CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 241 (8469) Wtorek, dnia 19 października 1926 r. Rok XXXIV.

Nieudany zamach na króla Hiszpańskiego.

PARYŻ, 18. (Radio). Od osób które przyjechały z Hiszpanji agencja Havasa dowiaduje się, że komuniści barcelońscy usiłowali wysadzić w powietrze pociąg, który wiózł króla hiszpańskiego i Primo-di Riverę do Barcelony. Spiskowców aresztowano.

Straszna katastrofa, tysiąc dwieście ludzi zginęło.

LONDYN, 18. (Radio). Nadeszła tu wiadomość, że około Suncennarufang na statku Huanfuang nastąpił wybuch amunicji, z 1.500 żołnierzy znajdujących się na statku 1.200 zginęło, reszta została ciężko ranna.

Bandyta Zieliński został zabity.

WARSZAWA, 18. Nareszcie stało się zadość sprawiedliwości. Warszawa i okolice jej: teroryzowane przez groźnego i niedającego się już od dłuższego czasu uchwycić bandytę Zielińskiego, odetchną w spokoju i bezpieczeństwie.

Błyskawicznie rozbiegła się w sobotę wieść po Warszawie, że okrutny morderca bezbronnych, na sumieniu którego spoczywa wiele ofiar obciążających łotrowski jego żywot, bandyta Zieliński, został zabity.

Znakomity finansista amerykański jedzie do Polski.

PARYZ, 18. Wczoraj przybył do Cherbourga na okręcie „Majestic“; znany finansista amerykański, Harding. gubernator Federal Reserve Banku w Bostonie. b. komisarz finansowy podczas wojny.

P. Harding zabawi krótki czas w Paryżu, skąd uda się wprost do Warszawy.

Krwawe starcia w Anglji.

LONDYN. 18. W południowej Walji doszło do krwawego starcia w pobliżu kopalni w miejscowości Talbot. Posterunki stejkujących chciały zmusić do porzucenia pracy robotników, którzy już powrócili do kopalni. Wywiązało się starcie, w którem wzięła również udział policja. Ogołem jest rannych 12 policjantów i 35 strejkujących.

Tajemnicze samobójstwo miljonera amerykańskiego.

PARYZ, 18. Prasa donosi z Cherbourga, że miljoner amerykański Dawid Davis, który jechał do Francji na pokładzie statku „Majestic“; utopił się w czasie podróży. Powód tego wypadku jest narazie niewiadomy. Istnieje prawdopodobieństwo, że chodzi tu o samobójstwo.

Marszałek Piłsudski wygłosi wielką mowę polityczną.

WARSZAWA, 18.10. W kołach sejmowych uchodzi za rzecz pewną, że marszałek Piłsudski zagai najbliższe posiedzenie sejmu prawdopodobnie 2 listopada, wielką mową polityczną. — Wicepremjer Bartel rozpoczyna jutro urlop 2 tygodniowy. Wszystkie sprawy wchodzące w zakres prezydjum rady ministrów, będzie załatwiał premjer Piłsudski.

Sport a polityka.

O ile przed zjednoczeniem Polski towarzystwa sportowe, powstałe na Kresach trzech zaborów, po za sportem uprawiały politykę, która polegała na szerzeniu miłości do Ojczyzny i krzewieniu wiary w przyszłość Polski wśród swych członków, o tyle obecnie, gdy polityka w stowarzyszeniach polega, głownie na zwalczaniu wzajemnem różnych partji, wprowadzenie jej do stowarzyszeń jest zgubą dla sportu i Ojczyzny. Hartować ciało i ducha, a nie wszczepiać jak niezgody winno być hasłem wszystkich stowarzyszeń sportowych. Zdanie to znajduje potwierdzenie w organie sportowców pomórskich: „Sport Pomorski“; który nadzwyczaj energicznie występuje przeciwko wprowadzaniu do instytucji sportowych polityki.

Pewne organizacje, pisze ten organ, uważają się za pełnowładne do zabierania głosu w sprawach sportowych, starając się sport zaprząc do rydwanu partyjnego. Na to się nie godzimy i walczyć będziemy o czystość idei sportowej, bez względu na to kto tu zawini.

Zresztą, niech politykują wśród siebie samych, wśród członków pełnoletnich, lecz niech nie wciągają do tej pracy młodzieży nieletniej, zrzeszonej w klubach sportowych ani też harcerstwa.

Długie lata pracowaliśmy znojnie nad tem, aby sport na Pomorzu doprowadzić do obecnego rozkwitu i nie pozwolimy na to, aby wysiłki i owoc naszej pracy były pogrzebane w bagnie zamieszek partyjnych.

O czystość sportu dbamy tak, jak o czystość wody do picia i nie pozwolimy na zbrudzenie drogiej nam idei. Kto chce nas uczyć co to jest sport, kto chce nam ukazywać nasze obowiązki, ten niech się najpierw przebiegnie 1.550 mtr. i wykaże, że jest zdrowym.

Sport w Polsce pracuje i będzie pracował dla potęgi państwa i dla szczęścia społeczności a nie dla potęgi tej lub owej jednostki i nie dla szczęścia i powodzenia tej lub owej partji.

My budujemy zdrowie i siłę. My znamy tylko okrzyki na cześć silniejszego przeciwnika i rywala.

W klubach sportowych znajdują się ludzie różnych poglądów. Poglądy te są u nas na marginesie tego wielkiego obowiązku, który nas wszystkich jednoczy w pracy nad zdrowiem społeczeństwa. W założeniu bowiem działalności sportowej tkwi idea — wychowanie obywateli zdrowych fizycznie, silnych moralnie, wytrzymałych nerwowo, odważnych i rycerskich w walce. Owej idei — wszyscy, pod sztandarem sportu zgrupowani, wierni możemy pozostać. Ideały sportu mieszczą się w programie wszystkich, dobra Rzeczypospolitej pragnących. — Stójmy na straży naczelnego naszego obowiązku pracy dla zdrowia! Sport jest dobrym w polityce, lecz polityka w sporcie jest grobem dla sportu.

Komitety W. F. i P. W. powinny bez pardonu zawieszać w prawach te organizacje, które działają szkodliwie dla sportu. Należy stanowczo zwalczać manję tworzenia co raz to nowych „związków“ organizacji przysposobienia wojskowego. Organizacje te nie powstają w imię ćwiczeń p. w., lecz dla zaspokojenia chorych ambicji „wielkich“ ludzi i mają za cel w zasadzie nie ćwiczenia p. w. a stawianie zorganizowanego oporu lub wpływu. Organizacje te mają prawo do takich i tym podobnych wystąpień, lecz nie mają prawa do nadużywania nazwy „przysposobienia wojskowego“ gdyż czynami swoimi odstraszają bezstronnych ludzi od ćwiczeń p. w.

Kwestja wych. fiz. i przysp. wojsk. jest już w Polsce unormowana rozporządzeniem Rady Min,

Istnieje Państwowa Rada Naczelna W. F. i P. W. w Warszawie, w której zasiadają przedstawiciele związków państwowych; są Wojewódzkie K. W. F. i P.. W. gdzie zasiadają delegaci dzielnicowych i okręgowych związków i wreszcie mamy Pow. — (Miejskie) K. W. F. i P. W. gdzie zasiadają delegaci poszczególnych towarzystw. Jedynie ona posia da prawo korzystania i udzielania subwencji, ulg i pomocy Komitet robi łaskę temu, kogó przyjmuje na swojego członka a nie odwrotnie, jak tó wielu błędnie sądzi.

Niech więc ci wszyscy „wielcy" działacze pozostawią nas skromnie, cicho lecz owocnie pracujących sportowców w spokoju. Sport tak jak i muzyka jest dziedziną, w której mogą się łączyć wszyscy bez względu na zapatrywania.

Wie damy się wciągnąć w politykę, bo gdyby to nastąpiło to za 6 miesięcy mielibyśmy sport chadecki, sport endecki, sport enperowski; sport czerwony, sport błękitny i wreszcie, na naszych bieżniach i boiskach zawodniczyliby sportowcy polscy nie o siłę woli i hartu fizycznego, lecz o wykazanie, która partja polityczna jest silniejsza.

Organizacje sportowe nie dadzą się wciągnąć do żadnej partyjnej roboty, lecz będą nadal pracować dla potęgi państwa i dla szczęścia społeczności.

Natomiast zawsze staniemy do walki z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym o ile się będzie rozchodzić o całość lub o byt Rzeczypospolitej. Ci, którzy dążą różnemi drogami do tego, aby ująć ster rządów w Polsce nie są nam przyjaciółmi ani też nie są naszymi nieprzyjaciółmi. Są naszymi rodakami. Uważamy to za rzecz naturalną, lecz nas, jako sportowców czynnie nie interesującą. Prace i zabiegi w polityce pozostawiamy spokojnie partjom politycznym oraz obranemu przez nas sejmowi a sami radzi poświęcamy się pracy dla siły i zdrowia społeczeństwa.

gją i skromnemi wymaganiami zespołu. Niestety wśród Kaliszan są jeszcze liczne zastępy, które nie zdają sobie sprawy z zadania i wartości teatru. Czyżby Kaliszowi wystarczały isotnie tylko cyrki i kabarety?? — Byłby to bardzo smutny objaw. W konsekwencji trzebaby wyrzec się sztuki i wstąpić na arenę cyrkową, która w Kaliszu widocznie popłaca lepiej. A może Świerszcz, ten przemiły Świerszczyk, dokona cudu?!

Zdt.

Z Teatru.

Dziś Teatr nieczynny. Kierownictwo chcąc urozmaicić swój i tak bogaty repertuar wystawia w środę operetkę „Lady Chic" z Kazimierą Niewiarowską, primadonną operetki warszawskiej i z jej doskonałym zespołem. Operetka „Lady Chic" odegrana będzie tylko raz jeden w środę o godz. 8.15 wiecz. W czwartek zaś Teatr Polski występuje z premjerą doskonałej komedji „Kwiat Pomarańczowy" która z ogromnem powodzeniem grana była na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, reżyseruje dyr. J. Waldena. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. A. Mayera.

Kalendarzyk teatralny:

Dziś w poniedziałek Teatr nieczynny.

Jutro we wtorek Teatr nieczynny.

Pojutrze w środę tylko jeden występ Kazimiery Niewiarowskiej w operetce „Lady Chic".

Tajny układ wojskowy między Niemcami a Litwą.

„Gazeta Gdańska" pisze:

W pewnym odłamie prasy polskiej powtórzono plotkę nacjonalistów niemieckich, jakoby Piłsudski zbroił się przeciw Litwie. Dowodzi to niskiej kultury politycznej wśród czytelników pism rzeczonego obozu, że pogłoski takie przyjęto bezkrytycznie. Ta sama bowiem prasa twierdziła przedtem, że Piłsudski jest więcej Litwinem niż Polakiem i że zamierza Wilno Litwinom podarować, w tym celu zwołując swego czasu sejm wileński i godząc się na tworzenie t. zw. Litwy Środkowej.

Poczucie odpowiedzialności za słowo czarno na białem utrwalane zapewne nie jest wielkie u publicystów, którzy o przeciwniku politycznym zdolni są wydać tak sprzeczny sąd.

Dziś jesteśmy w możności ustalić źródło plotek o rzekomo szykującej się wojnie polsko litewskiej. W Berlinie wychodzi pacyfistyczna „Deutsche Militar Korespondentz", która w n-rze 9/10 z dnia 4 bm. donosi o tajnym układzie wojskowym Między Niemcami i Litwą gdzie głównie chodzi o Kłajpedę i Wilno. Tajny układ jest dziełem wschodnio-pruskich obszarników oraz oficerów i Komendy Reichswehry (w Królewcu). Reichswehr prowadzi bowiem nietyl ko politykę wewnętrzną. — ale także zagraniczną na własną rękę, zdradzając szczególnie przyjaźń dla Rosji, czego dalekim symbolem była wizyta Cziczerina u gen. Seeckta.

Nacjonalistom niemieckim — pisze „D. Mil. Koresp." — potrzebny jest dla rozdymania swych sił albo uwolnienia Nadrenji od okupacji lub wydarcie odrębnych ziem. Igrają oni z ogniem, a to już raz szkodę przyniosło narodowi niemieckiemu.

W razie wojny z Polską Prusy Wschodnie mają odegrać rolę wielkiej fortecy, która ma Polaków atakować z boku i z tyłu. Ponieważ Prusy wskazane są na własną pomoc, pociągnięto linje obronne pierwsza wzdłuż granicy, druga, główna na linji Ozime — Frisching, markowana przez betonowane umocnienia w polu, których zabroniła komisja wojskowa międzyaljancka. Linja ta ma zabezpieczyć Królewiec. Wojskowe koła liczą się z tem, że w razie wojny armja polska potrzebowałaby 3—5 dni, aby stanąć przed ową drugą linją, natomiast wojska niemieckie musiałyby 4—5 tygodni walczyć przeciw armji polskiej na Pomorzu, aby uwolnić Królewiec od oblężenia.

Na wypadek wojny cywilnej — pisze „D. Militar Koresp." — jest Królewiec prawie nie do zdobycia W razie zamachu prawicowego w Niemczech, Królewiec byłby najsilniejszym okopem reakcjonistów w Niemczech.

Powyższe rewelacje „Deutsche Militar Korespondenz", poczynione są dla użytku niemieckich republikanów i pacyfistów, aby fałszywemi alarmami nacjonalistów niemieckich nie dali się spowodować do tolerowania hecy antypolskiej. Dla tego też zajmuje się rewelacyjny artykuł powyższy także osobą Piłsudskiego, o którym pisze:

„Pilsudski selbst ist ein Soldat grössten Formats, aber er ist nicht nur Soldat, er kennt die politische Lage zu genau, um nicht zu wissen, dass ein von Polen begonnener Krieg, selbst wenn er gegen das bolschewistische Russland gefüre würde... — ein Krieg gegen Litauen ware nichts als polnisch - russischen Außeinandersetzung — die Meinung der Welt gegen Polen mobilisieren würde".

Oznacza to po polsku: Piłsudski jest żołnierzem największego formatu, ale jest on nietylko żołnierzem i zna położenie polityczne zbyt dobrze, aby nie wiedzieć, że nawet wrazie wojny z Rosją, któraby się wywiązała natychmiast w razie zatargu z Litwą, — cała opinja powszechna w świecie obróciłaby się przeciw Polsce. Zdaniem „D. Mil. Kor." nietylko Piłsudski, ale nawet Rosja sowiecka nie chce wojny, jeno szykuje się intryga nacjonalistów niemieckich celem przywrócenia rządów przedrewolucyjnych w Niemczech.

Oby powyższe rewelacje z niemieckich kół pacyfistycznych były nauką dla nas, że zacietrzewienia partyjnego nie wolno posuwać tak daleko, aby dać sobie podsunąć argumenty, godzące w byt państwa.

Swierszcz za kominem

Na chwilę oderwałem się od szarzyzny codziennego życia i przeniosłem się w krainę bajki i ułudy. Jakiś dziwny nastrój ogarnął duszę moją i zrazu było mi tak błogo, jak to się w dzisiejszych czasach normalnych zdarza nie często. Cudu tego dokonał Świerszcz, przemiły „Świerszcz za kominem".

„Świerszcz za kominem" — to tytuł piątkowej premjery w Teatrze Polskim. Cztery akty wyjęte z powieści Dickensa wprawną ręką samego autora. Nie łatwą jest rzeczą stworzyć z powieści sztukę sceniczną; świadczą o tem liczne chybione przeróbki. Świerszcz stanowi wyjątek; Dickens dokonał pracy godnej wielkiego artysty.

Przemiła sztuka, czarująca widza, łącząca w sobie rzewną łezkę i słodki uśmieszek... Już dawno nie opuszczałem teatru z takiem zadowoleniem jak po piątkowej premjerze.

Na treść sztuki składają się trzy historyjki: — Pierwsza o starym biednym wyrobniku zabawek i jego ślepej córce; druga o szczerze kochającem sercu Mery. Piribingl i jej o wiele starszym od niej mężu; trzecia o kochających się Mey Filgind i pięknym Kemmerze, którzy omal nie zgubili się, dzięki przeznaczeniu jednak połączyli się węzłem małżeńskim. Z tą ostatnią parą łączy się postać starego, strasznego i samolubnego fabrykanta zabawek Tekltona, który pragnąłby zaślubić młodą Mey, wkońcu jednak osiada na piasku. Nad całością czuwa Świerszcz, dobry duch domowego ogniska, który to mimo przejściowych nieporozumień nie pozwala swoim domownikom na zboczenie dobrej i prawej drogi. Trzy historyjki złączone po mistrzowsku w jedną arcypiękną całość. Ciekawych odsyłam do teatru wzgl. powieści dla zapoznania się z szczegółami.

Teatr Polski wystawił Świerszcza za kominem bardzo starannie, w czem zasługa reżysera p. Konstantynowicza, kreującego zarazem rolę wyrabiacza zabawek, Kaleba. Cały zespół bez wyjątku stanął na wysokości zadania. Takiego przedstawienia nie powstydziłaby się nawet pierwsza scena stołeczna. Trudno orzec, komu przypadł wieniec laurowy, za najlepszą grę, bo każdy z grających stworzył małe arcydziełko. Czy to milutka p. Świątłoniówna, Mery, czy p. Lelska w roli nieszczęśliwej Berty. Pani Lelska była wzruszająca i wywiązała się z zadania w myśl intencji autora. Dobrymi partnerami byli pp.. Dziewoński jako Piribingl, i wymieniony już p. Konstantynowicz, jako Kaleb. Mam małą prośbę do p. K., by zechciał mówić nieco głośniej wyraźniej. Z pozostałych wymienię jeszcze p. Wiwera. Górą swoją dał ponowny dowód wielkiego talentu: artysta ten rokuje świetne nadzieje na przyszłość. W swej groteskowej roli Tekltona wysunął się na czoło grających.

Świerszcza podano w nowej oprawie dekoracyjnej, bardzo starannej. Teatr Polski złożył ponownie dowód, że sztukę traktuje poważnie. Po tem, cośmy widzieli dotąd, możemy spodziewać się jeszcze całego szeregu uczt duchowych. Teatr nasz zasługuje na jak najliczniejsze poparcie społeczeństwa tem więcej, że nie stoi on — jak inne teatry — jakąkolwiek subwencją, lecz jedynie pracą, ener-

KRONIKA.

18 PAŹDZIERNIK	PONIEDZIAŁEK Łukasza Ew. W. słońca g. 6 m. 04. Z. g. 4 m. 37. Ⓒ W. g. 4 m. 0 pp. Z. g. 00 m. 00 pn.

— Oryginalne widowisko mieli w niedzielę Kaliszanie. Po ulicach miasta chodziło dwóch młodych ludzi w cyklistowskich ubraniach, skutych ze sobą łańcuchem. Ponieważ z nimi chodził posterunkowy P. P., wiele osób sądziło, że są to dwaj niebezpieczni bandyci. Tymczasem sprawa ta przedstawiła się zupełnie inaczej. Dwaj skuci cykliści pochodzą z Łodzi i jeżdżą na rowerach na około Polski Obecnie z Poznania wracają już do Łodzi. Ze chcieli objechać i poznać nasz kraj nikogo to nie dziwi i każdy uzna za chwalebne. Ale dlaczego jeżdżą skuci łańcuchem tego zapewne nikt sobie wytłomaczyć nie potrafi

— Pogoda. Po tygodniowej niepogodzie wietrznej i dżdżystej, w niedzielę od rana mieliśmy ładny słoneczny, jesienny dzień, czy długo to potrwa nie wiadomo.

— Niedzielne zawody na rzecz Ł. Z. O. P. N. Z. K. G. S. — Jutrzenka 5:1 i Prosna — K. K. S. 1:1.

— Znów wypadek przy pracy. Gralka Stanisław, lat 22, mieszkaniec Noskowa pracownik budowlany, zatrudniony w młynie Reicha i Chmielnickiego zbliżywszy się nieostrożnie do motoru został przez korbę rozpędową pochwycony i kilkakrotnie rzucony o ziemię. Doznawszy ogólnego potłuczenia odstawiony został do szpitala w Kaliszu.

— Wypadek z rowerem. Marjan Michalak, lat 19, jadąc podczas deszczu rowerem miał to nieszczęście iż na mokrem i śliskiem bruku rower się silnie ślizgnął i Michalak w tym momencie znalazł się na ziemi ze złamanym obojczykiem.

— Nie chcesz żyda? widłami po łbie. Antoniego Rudowicza, lat 32, gospodarza z Czartek spotkała niemiła przygoda, która zakończyła się dla niego nader boleśnie, albowiem miał tę czelność iż gdy mu synowie jednego z sąsiadów zaproponowali kupno zboża, nie tylko że odmówił zawarcia tranzakcji ale o propozycji zakomunikował ojcu obiecujących synalków, którzy mszcząc się na nim za fałszywe zrozumienie ich intencji srodze go obili a używszy do wymiaru sprawiedliwości wideł pokiereszowali Rudowiczowi szpetnie głowę tak że musiał udać się do lekarza po opatrunek.

— Służba w P.O.W. jest służbą wojskową. Zostało wyjaśnione, że służbę w P.O.W. do 1 listopada 1918 r. należy traktować tak samo, jak służkę ochotniczą w wojsku stałem.

Odpowiednie zaświadczenie winny wystawić PKU. na podstawie przedkładanych przez zainteresowanych dowodów służby.

— Podatek od budynków miejskich. Ministerjum Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu oznaimia, że podatek komunalny od budynków na obszarze gmin miejskich może być pobierany na rzecz tych gmin również w roku 1927

w latach następnych, aż do odwołania, w postaci dodatku od nieruchomości, w wysokości 25 proc. względnie 50 proc., przyczem 50 proc. dodatek pobierany być może tylko w tych miastach, które przeprowadzają większe i niezbędne inwestycje (kanalizacje, wodociągi i t. p.).

— **10-procent. dodatek skarbowy będzie przedłużony na cały 1927 rok.** Jak słychać, istnieje projekt, aby 10 procentowy dodatek nadzwyczajny, uchwalony przez ciała ustawodawcze z terminem pobierania do dnia 31 grudnia r. b. jedynie ze względu na niedobór budżetowy ma również być utrzymany przez cały 1927 r.

— **Ustawa prasowa wchodzi w życie.** W najbliższych dniach ma się pojawić dekret Prezydenta Rzplitej, wprowadzający ustawę prasową w życie.

— **Sprawa koncesji dla inwalidów.** Dnia 14 b.m. P. Minister Skarbu, Czechowicz, przyjął delegację Zw. Inwalidów Polskich, w osobach posła dr. Karola Polakiewicza oraz członka wydziału wykonawczego, p. Zygmunta Szymańskiego, która przedstawiła p. Ministrowi sprawę konieczności wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o rewizji koncesji na sprzedaż wyroków monopolowych. Po wysłuchaniu delegacji, p. minister oświadczył, że dążyć będzie do możliwie szybkiego wykonania wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i skorzysta w tym kierunku z przygotowanych przez b. ministra Klarnera materjałów. Delegacja zapewniła p. ministra, że Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej ofiaruje nadal swą lojalną współpracę i bierzo na siebie obowiązek kwalifikowania kandydatów na koncesje.

— **Nowe zniżenie kar za zwłokę.** Okólnikiem z dnia 30 ub.m. L. DPO. 7606/I zarządziło Ministerstwo Skarbu, co następuje:

1. Za okres czasu od 1.7. 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bepośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie.

2. Za okres czasu do 30. 6. 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r.' w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres tj. do 30. 6. 1926 r. w pełnej wartości 4 procent miesięcznie.

W ten sposób jeden z naszych najaktualniejszych postulatów, dotyczący trwałego obniżenia kar za zwłokę do wysokości 2 procent, został faktycznie zrealizowany.

Z KRAJU.

— **Ś. p. Jan Durski.** Kontroler kasy skarbowej lwowskiej, członek honorowy Sokoła, długoletni naczelnik Sokoła — macierzy wytrwały pionier idei sokolej, ś. p. Jan Durski, zmarł we Lwowie, przeżywszy 62 lata. Sokolstwo dzielnicy małopolskiej poniosło, wskutek śmierci ś. p. Jana Durskiego niepowetowaną stratę.

— **Fala 400 M.** Zgodnie z powziętą decyzją przez Międzynarodowe Biuro w Genewie, radjostacja warszawska począwszy od dnia 15 bm. prccować będzie na fali 400 metrów. Obecnie, wydział techniczny przerabia całą aparaturę dla nowej długości fali. Równocześnie, znaczna ilość stacyj w Europie, przechodząc na nowe długości, wyznaczone przez Biuro radjowe w Genewie, czyni codziennie próby, wieczorem jednak powraca na dawną falę. Skutkiem tego, powstają niedokładności w audycjach.

Przeszkoda ta zostanie usuniętą z chwilą, gdy radjostacja warszawska przejdzie na nową (400 metrów) falę t. j. w dniu 15 b. m.

— **Wichura i burza** Od trzech dni szaleje straszna wichura na Pomorzu, która n. p. w Grudziądzu i okolicy wyrządziła liczne szkody w budynkach, przewodach telegraficznych a przedewszystkiem w ogrodach i parkach łamiąc drzewa i wywracając płoty. Dnia 12 b.m. w południe zerwała się przy obniżonej temperaturze (+ 7° C) nad miastem silna, połączona z piorunami gradem i ulewnym deszczem. Huraganowy wicher wybił w kilku miejscach szyby i uszkodził dachy. W szkole Brackiej zerwała rozpętana wichura kilka metrów dachówek z nowego gmachu i wybiła kilkanaście szyb. Na szczęście dzieci szkolne kilka minut przed wypadkiem szkołę już opuściły, tak, że tylko przez wypadek obyło się bez nieszczęśliwych wypadków. W Mniczku wywrócił wicher słupy wysokiego napięcia zrywając przewody elektryczne; wobec tego zakłady pozbawione były siły elektrycznej. W ciągu popołudnia ponawiała się burza i nawałnica.

— **Wychowanie fizyczne młodzieży wiejskiej.** Dnia 17 października b. r. rozpoczyna się w Centralnej Szkole Gimnastyki i Sportów w Poznaniu kurs dla instruktorów wychowania fizycznego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Na kurs ten Z. M. W. wysyła 40 uczestników. Komendę kursu obejmuje znany lekkoatleta kpt. Dobrowolski z przydzielonym do pomocy kp. Mierzejewskim i pwr. Konopackim, instruktorami Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów. Zarząd Główny Zw. Młodzieży Wiejskiej reprezentować będzie p. Adam Miłobędzki, kierownik Instruktorjatu Wychowania Fizycznego Z. M. W.

Związek Młodzieży Wiejskiej, usilnie pracujący nad rozwojem prac wychowania fizycznego na wsi, napotyka dotąd na poważne przeszkody, przedewszystkiem z powodu braku instruktorów.

Z kursu omawianego wyjdzie zaczątek kadry instruktorów, która przyczyni się do szybkiego rozwoju wymienionych prac.

ZE ŚWIATA.

— **Autami do bieguna.** Oficer marynarki francuskiej Darcier przygotowuje już od kilku miesięcy w głębokiej tajemnicy najnowszą ekspedycję do bieguna północnego. Weźmie w niej udział 16 uczestników. Wyjadą oni okrętami z Hawru, a potem ze Szpicbergu pomkną autotraktorami przez nieprzejrzane białe pola drogą Amundsena z roku 1926 przez biegun do Alaski. Droga wynosi 3000 km. Wyprawa zaopatrzona jest w najnowsze środki ratunkowe i techniczne, a zabiera tyle zapasów żywności, że przez cały rok będzie mogła bawić na wiecznym lodzie.

— **Szkoła sztuki złodziejskiej.** Dzienniki amerykańskie rozpisują się wiele o niezwykłym wypadku w dziejach kryminalistyki: w Rio de Janejro została wykryta „wyższa szkoła sztuki złodziejskiej" raczej cały uniwersytet dla złodziejów, który zajmował olbrzymi lokal w trzechpiętrowej kamienicy pod firmą „prywatnej szkoły handlowej". W szkole tej kształciło się przeszło 500 „studentów i studentek" różnych narodowości w wieku 18—30 lat, płacąc dość wysokie wpisowe.

Zaaresztowano 28 „profesorów" lecz „personel nauczycielski" był znacznie większy.

Językami wykładowemi było: — język angielski, francuski, hiszpański i niemiecki. Najlepiej „postawiony" był przedmiot: „włamywanie", które wykładał stary: „zasłużony" kasiarz chicagowski Bermson. Jeden z ajentow policyjnych wstąpił do tej szkoły, bo posiadał poważne referencje, wymagane od „absolwentów". Ten właśnie sprytny detektyw zlikwidował „wyższą uczelnię" przy pomocy policji.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Pożyteczna książka.** Z zadowoleniem witamy ukazanie się długo oczekiwanej pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski wraz z wol. miastem Gdańskiem. Potężne to dzieło ukazało się nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jener. repr. Rudolf Mosse w Warszawje i obejmuje prócz bogatego działu ekonomiczno-gospodarczego, map, skorowidzów etc. szczegółowe adresy wolnych zawodów, handlu, przemysłu, rzemiosł oraz rolnictwa. Objętość księgi 2562 stron.

Dział ekonomiczno-gospodarczy obejmuje nader cenne dane o administracji oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów, jak również o położeniu gospodarczem — innemi słowy wszystko, co zainteresować może i winno nasz przemysł i handel, zarówno jak i świat kupiecki zagraniczny. Dział adresowy zawiera opis około 40.000 miejscowości (ilość mieszkańców, stacja kolejowa i jej odległość, poczta, telegraf, telefon, władze administracyjne i samorządowe etc.) pozatem dokładne adresy właścicieli ziemskich wraz z podaniem obszaru majątku, oraz adresy wyzwolonych zawodów, firm handlowych i przemysłowych jak również i rzemieślników

Wszystkie adresy czerpane były ze źródeł urzędowych i sprawdzane najdokładniej, aż do chwili ukazania się Księgi. Ze względu na wielkie zainteresowanie się zagranicy cała Księga zredagowaną została w językach polskim i francuskim, poszczególne skorowidze zaś ponadto w 6-ciu językach obcych.

Całość Księgi przedstawia się imponująco i jak sądzić z opinji, nadesłanych do wydawnictwa przez najwybitniejsze jednostki ze sfer rządowych i gospodarczych, Księga ta będzie bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju życia gospodarczego naszego kraju.

ROZPORZĄDZENIE

Podaje się do ogólnej wiadomości i zastosowania: W myśl postanowienia Komitetu do walki z drożyzną z dnia 14 października 1926 r. cena 1 klg wynosi:

Wołowina z kośćmi	1.80
Polędwicy wołowej	2.60
Wołowiny bez kości	2.00
Wieprzowiny bez kości	2.80
„ z kośćmi	2.40
Schabu	2.80
Cielęciny	2 00
Baraniny	1.80
Sadła	4.00
Słoniny	4.00
Smalec	5.50
Kiełbasa zwyczajna	3.60
Leberka	3.60
Salceson	3.60
Kiełbasa siekanka	2.80
Kaszanka	1.50

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dn. 15 paźdiernika 1926 r. na terenie miasta Kalisza aż do odwołania.

Pobieranie cen wyższych będzie karane w myśl art. 4 ustawy o lichwie z dn. 2.VII. 929 Dz. U. N. 67 b. 449 w brzmieniu ustalonem z dn. 5 VIII. 1922 r. Dz. U. N. 69 grzywną do 10 tysięcy zł. aresztem do 3 miesięcy lub jedną z tych kar.

Starosta (wz.) Ostaszewski.

RADIO.

Program na wtorek 19 października r. b.

WARSZAWA (400) 17 odczyt pr. Mościckiego „Polska" 19 prof. Milewski „Filozofja Polski", 19.55 Niewiadomski o muzyce, 20.30 koncert symfoniczny.

21 MaBERLIN — KÖNIGSWURST (504—1300) 16.60 Koncert, nn czyta swe utwory.

WROCŁAW (418) 11.30, 16.30 20.25 Koncerty.

GDAŃSK (272) 16.45 koncert, 20.10 Opera.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 i 20.15 Koncert.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert, 20.30 Tragedja.

LIPSK (452) 16.30, Koncert.

MONACHJUM (485) 12.30, 17.05, 19.20 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 „Napój miłosny" op. Donizetti.

PRAGA (368) 16.30 i 20 Koncerty.

RZYM (425) 21 Transpozycje zagraniczne.

BERN (435) 20.30 Koncert.

PARYŻ (458) 21 „Tosca„ op. Puccini.

BRUKSELLA (487) 17 i 20 Koncerty.

BRNO (521) 19 Koncert orkiestry.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 17.15 Koncert, 19 Opera.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 15 koncert na organach, 17.15 koncert, 20 Big Ben, 20.25 koncert 22 — 23.30 koncerty, 24.15 Występ Wiktorji Monks, 24.30 Muzyka z hotelu Metropol

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 18 października 1926 r. g. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.4
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zach. umiar.
5) Wilgot. bezwzględna	9.2 mm
6) Wilgot. względna	92%
7) Temp. powietrza	+11.°5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcały d.)	+11°. 2
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcały d.)	+14°.8
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcały d.)	+10.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.02

Osuwanie się ziemi na Krymie.

Pisma sowieckie przyniosły przed jakimś czasem wiadomość o mnożących się stale wypadkach osuwania się brzegów na Krymie. Ponieważ zachodziła obawa, iż dalsze osuwanie się ziemi wyrządzić może poważne szkody okolicznym osadóm i miejscowościom kuracyjnym, władze centralne postanowiły wysłać na Krym dyrektora gieologiczne go komitetu w Moskwie, prof. Muszkietowa, który przeprowadzić miał na miejscu dokładne badania gieologiczne. W kołach miarodajnych panowało przekonanie, iż wiadomości pism o osuwaniu się brzegów na Krymie są przesadzone. Niestety okazało się, iż obawy miejscowych organów co do niebezpieczeństwa grożącego Krymowi z powodu osuwania się brzegów, były uzasadnione. Profesor Muszketow po dokładnym przestudjowaniu sytuacji stwierdził, iż niebezpieczeństwo takie faktycznie istnieje. Prof. Muszketow stwierdził, iż osuwanie się ziemi na półwyspie krymskim ma miejsce nie tylko na brzegach. Groźne to zjawisko obserwował on również wewnątrz półwyspu, gdzie wskutek osawania się ziemi obrywają się skały, spadając do dolin. Rząd sowiecki wyasygnował wobec tego 400.000 rubli na akcję ochronną wobec grożącego ludności niebezpieczeństwa. Suma ta jednak okazała się niewystarczającą. Profesor Muszketow obawia się, że całe miasto Alupka stopniowo zwali się do morza. Zagrożone jest również miasto Sewastopol. — Rząd sowiecki zamierza w najbliższym czasie zwołać konferencję fachowców, którzyby opracowali celowy projekt walki z katastrofalnym osuwaniem się ziemi na Krymie.

Kredyt dla mleczarń spółdzielczych w Państwowym Banku Rolnym.

Na skutek inicjatywy Wydziału Hodowlanego Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Państwowy Bank Rolny otworzył mleczarniom spółdzielczym kredyt na zakup pasz treściwych. Warunki otrzymania kredytu są następujące: 1) Kredyt udzielony będzie tylko tym spółdzielniom mleczarskim, które są członkami Związku Rewizyjnego i Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, jako Centrali Hodowlanej. 2) Podanie o kredyt spółdzielnie skierowywać będą do Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, załączając do podania pismo opinjodawcze Związku Rewizyjnego co do stanu i sprawności organizacyjnej, występującej o kredyt spółdzielni. Do podania należy również dołączyć informacje o spółdzielni według ustalonego wzoru przez państwowy Bank Rolny. 3) Wysokość kredytu będzie ustosunkowana przedewszystkiem do zdolności produkcji i efektownej produkcji oraz obrotów spółdzielni a następnie do kapitału zakładowego i odpowiedzialności członków spółdzielni. 4) Spółdzielnie, korzystające z kredytu w Państwowym Banku Rolnym, zobowiążą się: a) dostarczać regularnie Państw. Bankowi Rolnemu miesięcznie bilanse surowe (sprawozdanie rachunkowe). b) zbywać conajmniej 90 proc. swojej produkcji za pośrednictwem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie lub jego prowincjonalnych Oddziałów; c) zaprowadzić wśród swoich członków racjonalne żywienie krów mlecznych, prowadzone pod kontrolą fachową organizacji społeczno - rolniczej. 5) W razie niewykonania przez spółdzielnię któregokolwiek z wymienionych przez Państwowy Bank Rolny warunków lub niestosowania się do otrzymanych instrukcji Związku Rewizyjnego. Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługuje prawo przedterminowego wymówienia kredytu i spółdzielnia spłaci otrzymany kredyt w ciągu 15 dni, licząc od daty wymówienia. Jednocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na punkt 4 (lit. c) stawiający warunek zaprowadzenia przez członków mleczarni racjonalnego żywienia krów mlecznych przez organizowanie kółka Kontroli Obór. Po bliższe informacje w tej sprawie zechcą interesowani zwracać się do Wydziału Hodowlanego Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Czy jesteś już członkiem Polskiej Instytucji Czerwonego Krzyża?

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa podaje do wiadomości, że z powodu spełzłej pierwszej licytacji nieruchomość Nr. 630, przy ulicy Asnyka w Kaliszu wyznaczona została za zaległe raty od pożyczki Towarzystwa na powtórną przymusową ostateczną sprzedaż, która odbędzie się w Kancelarji Notarjusza Stanisława Bzowskiego w Kaliszu w dniu 4 grudnia 1926 roku, o godzinie 11-ej przed południem.

Nieumorzona część pożyczki Towarzystwa, obciążającej nieruchomość tą wynosić będzie w dniu licytacji 2631 zł. 61 gr. oprócz zaległych rat, kar i kosztów licytacyjnych.

Licytacja rozpocznie się od sumy 3600 zł. Wadjum w sumie 950 złotych winno być złożone w gotowiźnie.

Warunki licytacyjne, obowiązujące nabywcę, wymienione są w zbiorze objaśnień złożonych przez Dyrekcję do Księgi hipotecznej nieruchomości Nr. 630 hip. w Kaliszu. 1351

Druk. „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor: H. RADWAN.